Ner 289. ROK 1833. SOBOTA, 2 LISTOPAD.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Dziś Zaduszny dzień
Jutro Huberta Bisk:

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0Ō Ω,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	„ 5, 353	— 0,2	— 4.2	Zaden	„ „	Mgła
12	„ 4, 584	+ 7,3	+ 2.0	Pł. Wschodni słaby	Chmury	
1 3	„ 3, 642	+ 10,0	+ 2,2	„ „	Pogoda z Chmurami.	
9	„ 1, 921	+ 7,2	+ 1,0	„ średni	Pochmurno	

Część Nieurzędowa.

KRAKÓW.

Kościół Stéy Katarzyny

Od dwóch miesięcy kościół Stéy Katarzyny stał się przedmiotem rozmów pobożnych lub przywiązanych do przyszłości osób tutejszego miasta. Każdy dziwi się przedsięwzięciu śmiałemu śmiałemu mowię, bo wymagającemu zbyt wielkiego nakładu aby przyprowadzić ten do pierwiastkowego porządku i kształtu. Gotycka budowa, sztukaterye, sklepienia śmiałe, wzniosłość murów, dachy, posadzka i t. p. wymagają znacznych nakładów; lecz tym gorliwi o chwalę boską jak i o ozdobę miasta obywatele niezrażeni, postępują w zaczętém dziele, i niebawnie dowimy się: że wspaniały ten kościół, na rozebranie wskazany, znów przywrócony będzie ku chwalę bożéj i ozdobie miasta. Kościół S. Katarzyny należy do pamiątek historycznych nie tylko Krakowa ale i Polski jest bowiem jednym z tych których założycielem był Kaźimierz Wielki. Rok założenia Bielski przeznacza 1342, i upewnia, że sam Kaźimierz W. pierwszy kamień i pierścień z palca na pamiątkę w fundamenta włożył. Dalsze nakłady czyniły niegdyś znakomite familie, jako to Mielsztyńskich, Jordanów, Bonerów, Lanckorońskich, o czem poźniej i obszerniej doniesimy. Kościół ten w r. 1378 poświęcony, za Biskupstwa Morskiego B. K. W r. 1444 było trzęsienie ziemi tak mocne że sklepienie spadło. Odbudowano go znowu r. 1505. W r. 1556 d. 3. Maja zgorzał. W r. 1786 d. 3. Grudnia trzęsienie ziemi znowu uszkodziło sklepienie. W r. 1802 Rząd Austryacki przeznaczył ten gmach na skład żywności dla wojska. — Za Xięstwa Warszawskiego r. 1810 zwrócone XX. Augustyanom gmach, lecz ci przy swem ubostwie niebyli w stanie takowy swym kosztem podzwignąć, dopiero w roku bieżącym, Rząd przeznaczył złp. 20000 reszta ciągle wpływa z dobrowolnych ofiar obywatelskich. (*)

POLSKA.

Warszawa 29 Października.

Kancellarya przyboczna głównego dyrektora prezydującego w kommissyi rządowej przychodów i skarbu, zawiadamia osoby, które się jeszcze do niej nie zgłosiły, a któ-

(*) Fundusz z 28,000 złp. na kachale Krakowskim należy także do tego Kościoła. Dziwna rzecz że na kachałach żydowskich znajdują się summy Kościelne, a to ma miejsce w wielu miastach polski. Skąd one pochodzą, bo zapewne nie z dobrowolnych ofiar starozakonnych, prawnicy powinniby tę rzecz wyjaśnić. —

re zostając dawniej na urzędach w byłej kommissyi rządowej wojny lub w kommissiorjacie Polskim, oraz takie które po przywróceniu prawego rządu miały sobie przyznane wsparcie cywilne i takowe pobierały z kass skarbowych w stósunku do etatu, którego skutkiem rewolucyi pozbawione zostały, iż na zasadzie zaszłych względem nich poleceń JO. X. Namiestnika i rady administracyjnej królestwa zapisane są na ogólnej liście kandydatów do posad skarbowych; jeżeli więc pragną korzystać z takowego dla nich dobrodziejstwa i otrzymać w owej gałęzi administracyi publicznej odpowiednie przeznaczenie, powinni się zgłosić do kancellaryi przybocznej wraz z dowodami poprzedniej swej służby, niemniej zgłosić się mają i ci, którzy na skutek zaniesionych próśb do JO. X. Feldmarszalka o udzielenie im jakichkolwiek urzędów, również do posad skarbowych są poleceni. W czem oznacza się termin ostateczny do ostatniego grudnia r. b. w każdym dniu od godziny 2 do 4 z południa. Niedopełnienie takowego terminu skłoni władzę skarbową do pominięcia poleconego w razie zdarzyć się mogących wakansów, a następnie do wykreślenia go na zawsze z ogólnej listy kandydatów.

W Warszawie d. 28 października 1833 r.

(G. W.)

ROSSYA

Petersburg 18 *Października.*

Rozkazy dzienne Cesarskie. — Policmeyster w Rydze, liczący się w jeździe, podpółkownik Wakulski, podniesiony do rangi pułkownika, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków. — Komendant twierdzy Modlina, liczący się w artyleryi jen: major Schulman 2, mianowany komendantem twierdzy Zamościa, na miejsce jeenerał majora barona Roenne, a ten ostatni komendantem Modlina.

Porucznik Ładożskiego pułku pieszego Nieodaczyn, mianowany adjutantem wojennego naczelnika wdztwa Krakowskiego jen: majora Tutczek.

N. Pan w rozwiązaniu najpowinniejszego przełożenia P. ministra marynarki, raczył rozkazać co następuje: »Podczas znajdowania się J. C. M. w Petersburgu, lub innych portach, nie inaczej spuszczać okręty i inne statki z warsztatów do wody, jak ze sztandarem i witać takowy sztandar stósownie do ustawy, lub według tego, jak będzie przepisano w ceremoniale; spuszczając zaś okręty pod niebytność N. Pana, wywieszać, zamiast sztandaru, banderę adminiralicyi i witać: statki o trzech pokładach 13stu, o dwóch pokładach 11stu, a fregata 9ciu wystrzałami.

Od początku przyszłego roku zacznie wychodzić tu w Petersburgu pod tytułem: *Biblioteka czytania* (w języku rossyjskim), wydawane przez tutejszego xięgarza P. Smirdin. Najznakomitsi, można powiedzieć wszyscy, cokolwiek znani pisarze, składają się na materyały tego pisma, które oprócz rzeczy literackich, będzie zawierało jeszcze wiadomości przemysłowe, gospodarskie i znaczniejsze odkrycia. Znani w rossyjskiej literaturze PP. Grecz i Sękowski (*) są redaktorami Biblioteki, która, bezwątpienia zjedna nayw większą w Rossyi wziętość i odpowie godnie swym celom.

Trzy ostatnie tomy romansu administracyjnego P. Massalskiego pod tytułem: *Pan Podstolic*, wyszły już z druku tu w Petersburgu.

Wystawa płodów sztuk pięknych w Petersburgu od kilku dni się już rozpoczęła i ściąga mnóstwo ciekawych do sal tutejszéj Akademi kunsztów. Wystawa ta, pod wszelkiemi względami, może się nazwać świetną.

z *Tyg: Pet.*

FRANCYA

Z Paryża 16 *Października.*

Podług listów z Bajony nadeszłych z d. 11 b. m: Dziś rozchodzi się wieść jakoby związek z Witoryą zupełnie przerwany, i że wojska pod dowództwem jenerała Castanos znaczuą klęskę poniosły. Gdy tymczasem inne zapewniają, że dotąd między stronami nie przyszło do walki. Lękają się nadto, ażeby powstanie w Nawarze nie wzmogło się; bo w takowym razie stan rzeczy znacznie po gorszył by się. Jeśliby powstańcom prowincyi Adany Biskai i Nawarry udało się połączyć z powstańcami w Guizkoa, na ten czas potrzeba znacznych sił do przytłumienia buntu. Poczty z Madrytu niespodziewano się w tem mieście. Związki handlowe zupełnie z Hiszpanią zerwane.

Dnia 19 *Października.*— List z Bajony pod dniem 14 donosi: Dyliżans, który z kilku

(*) Profesor Uniwersytetu Petersburskiego, autor dzieła w Polskiem języku: »Colectanea z dziejów Tureckich rzeczy do historyi Polskiej służącej.«

osobami z tąd do Madrytu odszedł, w Vittoria zatrzymany został, — dziś tu z powrotem przybył. Diliżans tén przez 48 godzin wstrzymano w Vitoryi, a potem do powrotu zmuszono. Podróżni utrzymują, że między Vittoryą a Bilbao do 16,000 ludzi stoi pod bronią. W Vittoryi karoliści ustanowili komitet z pięciu osób, między któremi 4ch prałatów pod przewodnictwem P. Verastegni. Komitet ten kassy urzędu celnego i poczty opanował, w których około 100,000 piastrów znaydowało się. P. Verastegu wydał obszerną odezwę do mieszkańców tej prowincyi, i kończy w te słowa: Mieszkańcy Alawy! od was zawisło albo ołtarz i tron naszego dostojnego i prawego monarchy Don Karlosa przeciwko liberalistom bronić, albo też ojczyznę w przepaści pogrążyć. Spodziewam się, że będziecie wierni waszej religii, nieopuszczajcie żadnéj sposobności, usiłujcie wszelkiemi środkami, ażeby liberalną fakcyą zniszczyć, która od śmierci naszego ukochanego Pana i Króla, jego ostatnią wolę nogami depce; ażeby nasze karki jarzmem królowéj obciążyć; któréj złośliwi doradcy w przepaść ją w trącą, jeśli ona w krótce przywłaszczonéj władzy, w ręce nowego króla hiszpanii Karola V. nie złoży. Zachowajmy jedność, waleczni Alawowie! starajmy się, gwałt siłą odeprzeć, dopóki nasz Król w Madrycie nie zasiądzie, długo to niepotrwa, ponieważ on (Don Karlos) już na ziemię swego państwa wstąpił. *Niech żyje Król! niech żyje Karol V! niech żyje Religia!*— (podpisano) *Verastegui.*

List z Bajonny z d. 12 b. m. donosi, że karliści także i w Pampelunie chcieli wzniecić niespokojności, lecz władzom miejscowym udało się powstańców pokonać, burzyciele zmuszeni zostali szukać schronienia w górach. Santes Ladron miał się znajdować w Miranda niedaleko Pampeluny i tam zbierał powstańcow. Powszechnie obawiano się tu o twierdzę Pampelune; tym bardziej, że z tąd prawie cały garnizon do prowincyi biskajskich wyruszył. Z Bilbao kilkuset ochotników królewskich pod dowództwem 2ch duchownych tamtejszej kapituły wyszło. Jenerał Castunon na prętce około 1500 ludzi w Tolozie zebrał. Pułkownik Jaurequi ma bydź w drodze do Hiszpanii. Z San Sebastian hiszpańscy karoliści przybyli do Bajonny a z tąd do Tuluzy, udają się w zamiarze porozumienia się z karlistami francuzkiemi względem pieniędzy i potrzeb wojennych.— Przybyły kuryer z Madrytu donosi, że 3000 piechoty i tyleż jazdy, ze czterema działami udała się z Madrytu do Vittoryi. W Madrycie już z pewnością wiedziano o bytności D. Karlosa w Hiszpanii. Mnóstwo wychodniów hiszpańskich teraz przybywa do południowych departamentów Francyi, tak też Karolistów dawniey zbiegłych zwraca do oyczyzny. Powstańcy nikogo nie wypuszczają z Bilbao, jednak udało się dwom obywatelom z niebezpieczeństwem życia ujść z miasta i dostać się do Francyi. Opowiadają oni o wielu zdrożnościach, których naturalnie przy takowem zamieszaniu dopuszczano się. Dziennik francuzki *Czasy* donosi, że kapucyni w Bilbao klasztory swoje ufortyfikowali, a trzynaście klasztorów w Valladolid podniosły chorągiew buntu. *(G. H.)*

Sławny Jenerał Hiszpański Valdes do redakcyi konstytucyonisty przesłał następny list: »Dzienniki paryzkie ogłosiły jakobym ja z Jeneralem Miną do Hiszpanii miał się udać; a inne zapewniały że znajduje się w Katalonii. Data tego listu okazuje, że owe dzienniki były w błędzie. Ojczyzna i ja w jednych okolicznościach znajdujemy się, dla tego polityczne wyznanie wiary do powszechnéj wiadomości podaje. Proszę WPana abyś Publiczności doniósł, że ja dla obrony swobód oręż podniosłem, i w takowym tylko razie współdziałacz lub poddający się pod zwierzchność moich ziomków, którzy w r. 1823 walecznością, miłością swobody, i wstrętem przeciwko obcemu mieszaniu do spraw kraju odznaczyli się, mógłbym się z Francyi oddalić.

W Paryżu d. 17 Października 1833 r.

Valdes.— (*)

(G. P. S.)

A N G L I A.

Z Londynu 18 Października.

Z Hispanii i Portugalii niemamy dotąd pewnych wiadomości. O wypadkach w północnych prowincyach Hiszpanii, tutejsze gazety ograniczają się na artykułach z gazet Francuzkich. Nie zbywa jednak na uwagach, które czynią dziennikarze różnych stronnictw politycznych. Gazeta *Morning-Post* nadaje

(*) Pokazuje się z listu Valdesa że ten Jenerał niemyśli się łączyć, ni z stroną Królowey Regentki, ani z apostolistami; jak również o silach Konstytucyonistów w Hiszpanii nie wątpi.

teraz większą ważność wypadkom w Hiszpanii jak dotąd mniemano. Uważa ona że jest początek wojny domowéj, która również długą i krwawą może się stać jak pamiętna czerwonej i białej róży w Anglii. (G. P. S.)

Rozmaitości.

W Rozmaitościach Lwowskich, piśmie dodatkowym do Gazety Lwowskiéj, czytamy często wiele ciekawych wyjątków, które są z różnych pism czasowych wobcych językach, i dzieł już to drukowanych, już z rękopismów polskich nie ogłoszonych dotąd, czerpane. Żeby zaś wszystkie zdarzenia w różnych powiastkach anegdotach, przypowiastkach ogłoszone, mogły bydź wrzeczy saméj i zawsze za wiary godne uważane, nikt temu nie zaprzeczy; lecz cel jaki sobie autor obrał i do którego zmierza, jest zawsze godny naśladowania. Powtarzając niekiedy trafne wyjątki, szkody przeto Rozmaitościom niezrobimy, a za to w zamian będziemy się starali naszemi odsłużyć.

»Król *Stanisław Poniatowski* zwykle po obiedzie w jednej z rozlicznych komnat zamku Warszawskiego drzymał na sofie przez parę godzin, zasłonionej parawanem szklanym. Parawan ten tak był postawiony, że Król sam niewidziany, mogł każdego w komnacie widzieć. Kładąc się na sofę, sakiewki, pierścienie i zegarek składał na stole, który stał na środku. Właśnie zasypiał, kiedy nagle łoskot w kominie usłyszał. Zdziwiony, ktoby mu sen przerwał, spogląda, i widzi Kominiarczyka, może 12 lat mającego który się kominem spuścił; był to albowiem dzień zwyczajny do czyszczenia kominów. Chłopczyk, zaledwie stanął w wspaniałej komnacie, zdjął czapkę i gębę z podziwu otworzył. Obejrzał się w około kilkakrotnie a niewidząc nikogo, włożył czapkę na powrot, i śmielszy, posunął się daléj. Jakże się zdziwił, gdy stanął przy stole, a na nim ujrzał bogate pierścienie, sakiewkę złota i zegarek. Król najmniejsze dostrzegając kominiarczyka poruszenie, ciekawy, co zrobi ze złotem i pierścieniami, podniósł się cokolwiek na sofie, by lepiej dowidzieć, i patrzał z uwagą. Chłopczyna na widok połysku złota i brylantów zdjął z uszanowaniem czapkę, położył ją na ziemię, a sam się bliżej do stolika przysunął. Najprzód pierścienie wszystkie włożył na palce, i przed dużem zwierciadłem niemi połyskiwał i śmiał się uciesznie; poczem wziął do ręki zegarek obracał go w około, przyłożył do ucha a przestraszony dosłyszanym szmerem we środku, położył go na swojem miejscu. Wysypał w końcu złoto z sakiewki na stół, przerabiał je rękoma; słowem, ze wszystkiem bawił się jak dziecina. Miarkując, że czas powrócić do roboty, wsypał złoto do sakiewki, pozdejmował pierścienie, i znowu kominem wrócił do swoich. Król, ucieszony takim widokiem i przekonany o niewinności dziecka, gdyż nic nie wziął z sakiewki hojnie biednego chłopczynę obdarzyć rozkazał. Odtąd w cechu nazywano go *Kominiarczyk Królewski*. (Z rękopismu r. 1797 umieszczonego teraz w Rozmaitościach Lwowskich).

Monarchowie Europejscy są w wieku jak następnje: Król Szwedzki ma lat 69 Król Angielski 69, Grzegórz XVI papież 68, Cesarz Austryacki 66, Król Duński 66, Król Pruski 63, Król Hollenderski 61, Król Francuzów 61, Król Wirtenberski 52, Sultan Turecki 48, Król Bawarski 47, Król Belgijski 42, Cesarz Rossyiski 37, Król Sardyński 35, Król Neapolitański 23, Królowa Portugalska 14.

W ostatniem ciągnieniu Lot: Klas: Warszaw: wygrali po zł. 1000 na jeden numer, mający po pół losu, dwaj przeciwnicy, którzy od kilku lat mają proces i żyli w niezgodzie. Przypadek zrządził że u jednegoż Kollektora i tenże los wzięli, nie wiedząc o tem; i właśnie razem przyszli po wygraną pieniądze; zejście się przy pieniądzach w prawiło ich w dobry humor, z czego korzystając obecny przyjaciel, starał się ich pojednać, co też szczęśliwie dokonanem zostało.
